

HASŁO: ŚW. ANTONI, ODZEW: ŚW. JÓZEF

Radosław Morawski

Maj 1981 roku okazał się jednym z najtrudniejszych miesięcy dla Kościoła katolickiego w Polsce. Najpierw doszło do zamachu na papieża Jana Pawła II, potem – po ciężkiej chorobie – zmarł prymas Stefan Wyszyński. Jego pogrzeb, który odbył się 31 maja, przerodził się w wielką manifestację wiary i patriotyzmu.

Śmiertelną chorobę nowotworową przewodu pokarmowego kard. Stefana Wyszyńskiego zdiagnozowano po badaniach w kwietniu 1981 roku. Rak postępował bardzo szybko i nie było już nadziei na wyleczenie. Władze komunistyczne zdawały sobie sprawę z tego, że nadchodzący nieuchronnie pogrzeb Prymasa Tysiąclecia może zamienić się w demonstrację polityczną przeciw nim, tym bardziej iż trwał wówczas „karnawał Solidarności”, a po zamachu na życie Jana Pawła II wzrosło w Polsce zainteresowanie sprawami Kościoła. W Departamencie IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zajmującym się inwigilacją Kościoła, zaczęły powstawać „założenia operacyjno-polityczne zabezpieczenia uroczystości pogrzebowych kardynała Stefana Wyszyńskiego”.

Przewidywano masowy napływ wiernych, uaktywnienie się w czasie uroczystości pogrzebowych organizacji opozycyjnych, takich jak NSZZ „Solidarność”, Konfederacja Polski Niepodległej, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Obawiano się, że członkowie tych organizacji mogą przynieść transparenty i skandować wrogie wobec komunistów hasła,



wykorzystując do tego sprzęt nagłaśniający organizatorów pogrzebu. Sądzone, że może dochodzić do spontanicznych przerw w pracy, organizowania mszy w zakładach oraz zbiorowych przemarszów na uroczystości pogrzebowe.

Funkcjonariusze departamentu brali również pod uwagę to, że przybędzie wielu gości z zagranicy, w tym zachodni dziennikarze, którzy będą próbowali nawiązać kontakt z opozycją. Nie wykluczano też możliwości przybycia papieża – jeśli Jan Paweł II zdołałby opuścić przed śmiercią prymasa szpi-

tal, w którym przebywał po zamachu na swoje życie. Aby zaradzić niepożądanym z ich punktu widzenia działaniom, oficerowie MSW sugerowali włączenie się władz do pracy w Komitecie organizacyjnym pogrzebu i zapewnienie pomocy logistycznej służb państwowych. Chcieli w ten sposób osiągnąć efekt pro-

pagandowy, sugerujący normalizację stosunków między państwem a Kościołem. Zalecali przeprowadzenie transmisji radiowo-telewizyjnej z pogrzebu, licząc, że dzięki temu ograniczą napływ wiernych. Uaktywnienie się agentury – kalkulowali – umożliwi zaś rozpoznanie udziału środowisk opozycyjnych w pogrzebie. W ceremonii mieli wziąć udział przedstawiciele władz państwowych, które zamierzały wysłać oficjalne listy kondolencyjne do Watykanu i do wiceprzewodniczącego episkopatu Polski kard. Franciszka Macharskiego.

Prymas Wyszyński zmarł w swojej rezydencji wczesnym rankiem 28 maja 1981 roku w wieku niespełna 80 lat. Tego samego dnia w MSW powołano sztab do kierowania operacją „zabezpieczania” uroczystości pogrzebowych i żałobnych zmarłego kardynała. Kierował nią wiceminister gen. Bogusław Stachura. Operację oznaczono kryptonimem „Kir-81”. W ramach działań związanych z „zabezpieczeniem” pogrzebu funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa mieli prowadzić obserwacje uczestników zarówno z punktów zakrytych, jak i wmieszani w tłum. Do ich zadań należało przeciwdziałanie

eksponowaniu antykomunistycznych transparentów i haseł. Opracowano instrukcję postępowania funkcjonariuszy w tłumie. Ich zachowanie miało się nie różnić od zachowania innych uczestników uroczystości. Mieli udawać, że się modlą, śpiewać i klękać. Gdyby zaszła taka potrzeba, mieli łączyć się w większe grupy, posługując się hasłem rozpoznawczym: „Czy kolega jest z parafii św. Antoniego?” i odzewem: „Nie, jestem z parafii św. Józefa”. Jednym z zadań było również fotografowanie uroczystości oraz nagrywanie oficjalnych wystąpień. Zalecano wykorzystanie doświadczeń z „zabezpieczenia” pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 roku.

Pierwsza informacja o śmierci prymasa pojawiła się przed 10.00 w czwartek 28 maja. Właśnie wtedy zaczęły bić dzwony w kościołach na warszawskim Starym Mieście. Przed siedzibą prymasa zaczęli gromadzić się ludzie, chcący oddać ostatni hołd wielkiemu Polakowi. Ich liczba rosła z godziny na godzinę. Według funkcjonariusza prowadzącego tajną obserwację, o 18.00 tłum można było oszacować na 5 tys. osób. O 19.00 wyruszył kondukt żałobny do położonego kilkaset metrów dalej kościoła seminaryjnego przy Krakowskim Przedmieściu. **Trumnę z ciałem kardynała nieśli na zmianę księża i działacze NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze.** Na całej trasie wierni rzucali kwiaty na trumnę i śpiewali pieśni religijne. Po mszy odprawionej przez kard. Macharskiego w kościele seminaryjnym rozpoczęło się czuwanie.

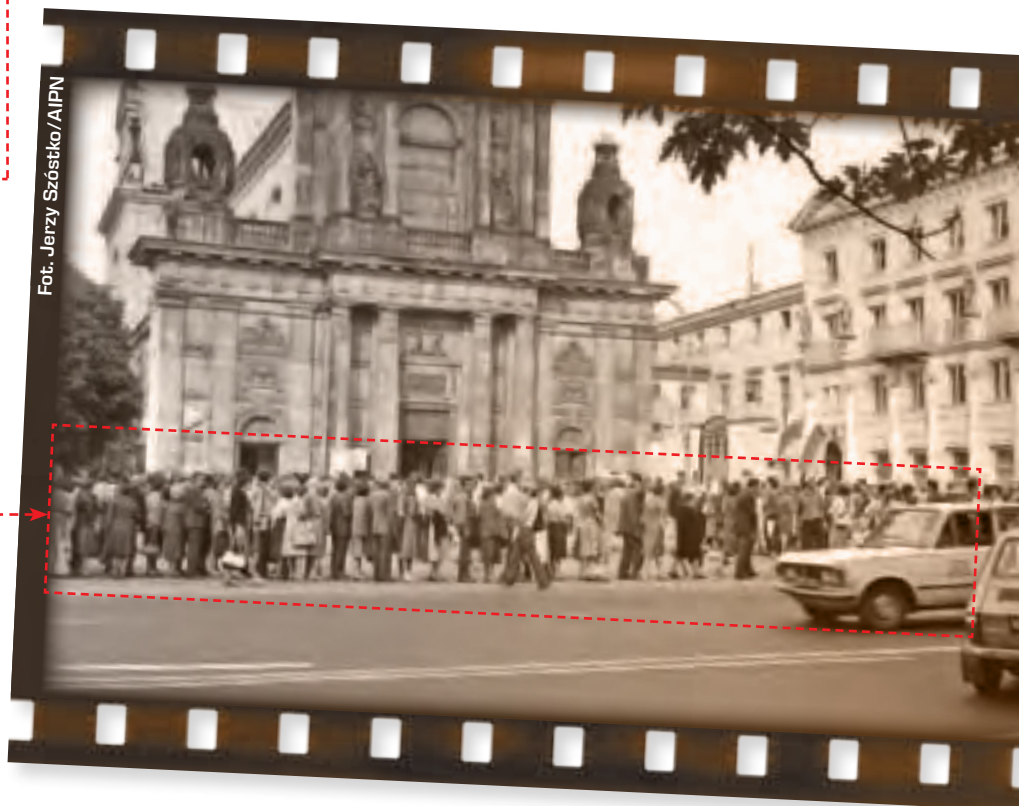
Następnego dnia od rana rzesza warszawiaków, a później także przyjezdnych, ustawiała się **w długiej kolejce do kościoła,** która w piątek 29 maja sięgała do kolumny Zygmunta, a w sobotę po południu zwracała jeszcze od pl. Zamkowego w kierunku ulicy Karowej, gdzie zakreślała z powrotem i kończyła się przy pomniku Mickiewicza. Długość kolejki można było mierzyć już w kilometrach. Wszyscy stojący w niej zachowywali powagę i porządek. Przy trumnie ➤

Fot. AIPN



➤ Na zdjęciu m.in. Henryk Wujec (w koszulce w paski), obok Zbigniew Bujak (niesie trumnę)

Fot. Jerzy Szóstko/AIPN



wystawione były cały czas **warty honorowe**, złożone m.in. z przedstawicieli organizacji kombatanckich i katolickich, Solidarności i harcerzy. Począwszy od soboty 30 maja, na lotnisko Okęcie zaczęły przylatywać zagraniczne delegacje, głównie przedstawiciele poszczególnych episkopatów. Pojawiło się wielu znanych europejskich hierarchów kościelnych, m.in. sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Agostino Casaroli, szef delegacji Stolicy Apostolskiej do stałych kontaktów roboczych z Polską abp Luigi Poggi oraz arcybiskup Wiednia kard. Franz König. Niektórych gości funkcjonariusze SB fotografowali jeszcze na lotnisku i oznaczali na zdjęciach, co miało być pomocne w ich inwigilacji w czasie pobytu w Polsce.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o 16.00 w niedzielę 31 maja. Z kościoła seminarijnego wyruszył kondukt w stronę pl. Zwycięstwa (dziś pl. Piłsudskiego), gdzie miała się odbyć msza pogrzebowa. Ustawiono tam ołtarz z monumentalnym **krzyżem, udekorowanym tak samo, jak dwa lata wcześniej w czasie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski.**

W konduście szli duchowni katoliccy oraz innych wyznań, delegacje zagraniczne (w tym rządu USA), delegacja państwowa z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim, wicepremierami Jerzym Ozdowskim i Mieczysławem Rakowskim oraz szefem Ko-

mitetu ds. Wyznań Jerzym Kuberskim. Obecna była także **delegacja NSZZ „Solidarność”** m.in. z Lechem Wałęsą, Tadeuszem Mazowieckim i Janem Kułajem. Znamienne, że wśród biskupów idących w konduście można było dostrzec kard. Josepha Ratzingera, wówczas arcy-



Fot. AIPN



Fot. AIPN

Fot. AIPN

biskupa Monachium i Fryzengi, późniejszego prefekta Kongregacji Nauki Wiary, a następnie papieża Benedykta XVI.

Całą trasę wyłożono kwiatami. Tłum szczelnie wypełnił pl. Zwycięstwa, według obserwatorów SB w mszy uczestniczyło 120 tys. osób, chociaż niektóre źródła wskazują, że

w uroczystościach wzięło udział od 300 do 500 tys. osób. Wśród zgromadzonych pojawiały się liczne transparenty i flagi zapisane „solidarycą”. Mszę, której przewodniczył specjalny wysłannik papieża kard. Casaroli, koncelebrowało ponad pięćdziesięciu biskupów z całego świata. Homilię przy-

gotowaną przez Jana Pawła II odczytał kard. Macharski. Sam papież słuchał mszy w radiu w klinice Gemellego. Po skończonej liturgii kondukt z trumną wyruszył do katedry, gdzie ciało prymasa spoczęło w krypcie arcybiskupów warszawskich. W 1986 roku przeniesiono je do specjalnie wybudowanej kaplicy w lewej nawie katedry.

Funkcjonariusze SB ocenili, że pogrzeb kard. Wyszyńskiego przebiegł w spokoju i powadze. Nie stwierdzili antykomunistycznych okrzyków, transparentów ani ulotek. Jednocześnie uroczystość okazała się jednym z największych wydarzeń patriotyczno-religijnych w PRL. Frekwencja i zachowanie uczestników pogrzebu pokazały, jak znaczącą dla Kościoła w Polsce była postać wybitnego prymasa.

Ewenementem było zachowanie władz PRL, które pozwoliły pochować Wyszyńskiego ze wszystkimi honorami przysługującymi osobom pełniącym funkcje państwowe. Ogłoszono kilkudniową żałobę narodową oraz pozwolono transmitować uroczystości przez radio i telewizję, a reżimowa prasa podawała informacje o pogrzebie na pierwszych stronach. Był to – jak się wydaje – zabieg propagandowy, mający przekonać społeczeństwo o przyjaznym nastawieniu władz do Kościoła. ❀

Radosław Morawski – historyk, pracownik Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN

Fot. AIPN